

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski w Poznaniu

Źródło:

Księga pamiątkowa na 75-lecie "Gazety Rolniczej". Tom 1. Warszawa,  
1938, strony 404-406

Rozdział zdigitalizowany udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.  
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«  
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)





Janusz Łoś.



Antoni Byszewski.



Włodz. Watta-Skrzydlewski.

Mimo, że za każdym razem sprawa jęczmienia schodzi z porządku dziennego nie załatwiona, nie została ona całkowicie pogrzebana: otrzymałem polecenie przygotowania szerszego referatu organizacji, produkcji i zbytu jęczmienia browarnego. Został on wygłoszony 20. V. 1931 r. Z protokołu tego zebrania, które w znacznej mierze zadecydowało o powstaniu późniejszego Związku, przytaczam najważniejsze wyjątki:

„Prezes Rudziński wypowiedział się za zrzeszeniem producentów jęczmienia, jednak inicjatywa winna wyjść od producentów... P. Watta-Skrzydlewski podał następujący wniosek: 1) należy ujednoczyć typ jęczmienia browarnego, który winien być dostosowany do warunków klimatycznych danej okolicy, 2) partie jęczmienia eksportowego winny być należycie oczyszczone według typu, koloru i właściwości.“

W ten sposób rzucone zostały pierwsze podstawy, na których miało się oprzeć w przyszłości uszlachetnienie produkcji.

Sprawa weszła wreszcie na właściwą drogę. Wiosną 1931 r. zebranie producentów jęczmienia okręgu wrocławskiego wyłoniło swych przedstawicieli, którzy weszli w skład komisji organizacyjnej przyszłego Związku. Takich samych delegatów wyłoniło zebranie producentów jęczmienia browarnego, które odbyło się w kwietniu 1931 r. w Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski w Poznaniu. Odtąd zdarzenia następują szybko po sobie. Dnia 29. V. 1931 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji w lokalu Warszawskiej Izby Rolniczej. Drugie z kolei posiedzenie odbyło się tamże dnia 22. VI. 1931 r. Dnia 9. VII. 1931 r. powstał Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski w Poznaniu. Dnia 7. VII. został wybrany tymczasowy Zarząd przyszłego Związku ogólnopolskiego. Dnia 13. VIII. 1931 r. ustalono pierwsze zasady ujednostajnienia produkcji jęczmienia, a 18. IX. 1931 r. rejony produkcji. W dniu 19. XI. 1931 r. uchwalono zawiązanie jeszcze conajmniej 2 stowarzyszeń w obrębie województw centralnych, które wespół ze Związkiem Zachodniej Polski miały stworzyć podstawę do zorganizowania związku centralnego na całą Rzeczpospolitą Polską.

Wreszcie w dniu 4. XII. 1931 r. tj. w 2 lata od wybuchu kryzysu, a w rok od postawienia tej sprawy

na porządku dziennym, odbyło się zebranie założycielskie Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego R. P. Pierwszym jego prezesem został p. Włodz. Watta-Skrzydlewski z Wójcina. Wiceprezesem p. A. Byszewski z Borzymowic, który po ustąpieniu złożonego chorobą p. Skrzydlewskiego został następnie prezesem Związku. WPrezesem został wówczas obrany p. J. Morawski z Luliña, prezes Związku Wytwórców Jęczm. Brow. Zachodniej Polski w Poznaniu. Związek został zalegalizowany w dniu 2. VII. 1932 r., jako Związek Stowarzyszeń. Członkami jego są zatem nie osoby fizyczne, a prowincjonalne i lokalne Związki producentów jęczmienia, które powstały w najważniejszych ośrodkach produkcji jęczmienia browarnego.

Cele Związku i jego organizację tak ujmuje statut:

„Art. 5. Związek ma na celu: koordynację działalności, przedstawicielstwo i obronę interesów organizacji w skład jego wchodzących, a w szczególności opiekę nad całokształtem spraw związanych z produkcją oraz organizacją zbytu jęczmienia browarnego“.

Uzyskanie finansowego poparcia ze strony Zw. Eksporterów Zboża w Poznaniu dało trwałe podstawy i umożliwiło rozwinięcie szerokiej akcji w terenie. — Jak ze statutu wynikało, Związek miał się zająć zarówno zagadnieniem produkcji jak i zbytu. Było to logiczną konsekwencją sytuacji, w której się myśl zrzeszenia producentów jęczmienia zrodziła, ale mimo, iż takie postawienie sprawy zdawało się całkowicie naturalne, znalezienie praktycznego wyjścia nie było łatwe. Twórcy Związku liczyć się musieli z psychologią rolników, którzy w ostatnich latach poczynili smutne doświadczenia na gruncie własnych placówek handlowych i nie wykazywali najmniejszych chęci do ponownego angażowania się w imprezy o charakterze finansowym. Związek powstał przeto, jako stowarzyszenie — nie spółka handlowa.

Z drugiej wszakże strony ograniczanie się do zagadnień wyłącznie techniki produkcji postawiłoby Związek niejako poza nawiasem życia. Sprawa została rozwiązana w sposób następujący. Zadaniem Związku jest organizowanie produkcji i podaży towaru według wymagań rynku, natomiast techniczne przeprowadzenie transakcji handlowej zostało uznane za wyłączną domenę kupca, z którym rolnikowi należało ułatwić tylko kontakt. Oczywiście organizatorzy zdawali sobie sprawę, że był to program do-





Roman Janta-Polczyński.



Jan Morawski.



Jerzy Radomyski.

rażny, na krótką niejako falę. W pierwszej fazie nie było innego wyjścia, jak tylko ten materiał, którym Polska w chwili powstania Związku dysponowała, przystosować do wymagań rynku. Dlatego pierwsze instrukcje, udzielane producentom, miały na względzie przede wszystkim dobre doczyszczanie towaru handlowego. Jednocześnie wywierana była presja w kierunku eliminowania odmian, które już zgóry uznać było można za mniej odpowiednie i ograniczania się do produkcji nielicznych, dobrze wyprobowanych odmian, bardziej na rynku poszukiwanych.

Stopniowo opracowane zostały dalsze instrukcje, mające na celu ujednostajnienie metod uprawy, nawożenia, siewu i sprzętu, w myśl zasady, że zabiegi uszlachetniające zaczynają się już od momentu wyboru i przygotowania stanowiska, a czyszczenie ziarna — od niszczenia chwastów w polu. Instrukcje te były owocem długiego okresu prac przygotowawczych specjalnego organu doradczego p. n. „Komisji produkcji i zbytu“, w której brali udział najpoważniejsi przedstawiciele nauki polskiej i najtężsi fachowcy-handlowcy i rolnicy-praktycy. Dzięki systematycznej pracy profesorów: Niklewskiego, Chrząszcza, Lewickiego, Rożańskiego oraz inż. Zaborzkiego, ich pracom naukowym i badaniom, przeprowadzonym w kraju i zagranicą, wiadomości nasze o jęczmieniu i jego uszlachetnieniu znacznie zostały rozszerzone i pogłębione w ciągu kilku lat ostatnich. W tym miejscu niech mi wolno będzie poświęcić słów parę pamięci Zygmunta Chrzanowskiego; był on prawdziwie pionierem i jednym z najlepszych znawców sprawy jęczmienia w Polsce; w pracach Związku brał żywy udział, początkowo jako rzeczywisty, potem jako honorowy członek Zarządu; pracami tymi nie przestał się interesować niemal do ostatnich dni Swego życia.

Ponieważ uszlachetnienie jęczmienia miało cel przede wszystkim gospodarczy, należało rolnikowi ułatwić zbyt produkcji po możliwie najkorzystniejszych cenach — w sposób wszakże, który jednocześnie zarówno wytykałby popełnione błędy, jak dawał wytyczne na przyszłość — jednym słowem w sposób, który byłby nie tylko gospodarczym aktem kupna-sprzedaży, ale i pewnego rodzaju egzaminem dojrzałości rolnika i jego organizacji. Z tych tendencji zrodziła się myśl urządzania Ogólnopolskich Targów na jęczmień browarny. Wybór padł na Poznań, jako największe miasto w głównym rejo-

nie produkcji (Kujawy, Poznańskie, poł. Pomorze), posiadające nadto stałe urządzenia wystawowe (Pałac Targów). Do podwójnego charakteru Targów dostosowana została ich organizacja. Mianowicie jednocześnie z Targami jako imprezą handlową odbywa się pokaz prób, połączony z premiowaniem najlepszych eksponatów. Premiowanie odbywa się anonimowo na podstawie punktacji, uwzględniającej własności ziarna pod kątem przydatności do słodowania. Pierwszy pokaz odbył się w Poznaniu w 1932 r., urządzony staraniem Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski. Pierwsze Targi — w 1933 r. Wykonane anonimowo analizy, po przejściu przez jury, opatrzone nazwiskiem właściciela, wyłożone są następnie na widok publiczny. Tym samym każdy nabywca towaru może z analizy tej korzystać, właściciel zaś otrzymuje swego rodzaju „cenzurę“.

Targi Poznańskie, jako impreza ogólnopolska, są firmowane przez Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego Rzeczypospolitej Polskiej, jednak organizację Targów rok-rocznie przeprowadza Zarząd Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski w Poznaniu, pod nadzorem Komitetu Targów, złożonego z przedstawicieli samorządu terytorjalnego, izb rolniczych, Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., przemysłu piwowarskiego i kupiectwa zbożowego. Twórcą tego przedsięwzięcia i organizatorem jest Dyrekcja Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski w osobie inż. Jerzego Radomyskiego, dotychczasowego dyrektora i członka Zarządu Związku, a począwszy od 1936 r. D-ra Jerzego Dmochowskiego, obecnego dyrektora. Wpływ Targów na bieg spraw nie kończy się z dniem ich zamknięcia gdyż, jak świadczy co roku przeprowadzana ankieta, znaczna ilość transakcji zostaje zawarta w wiele tygodni później, na podstawie prób, wystawionych na Targach. Dzięki ujednoczeniu badań eksponatów nadesłanych na Targi, otrzymuje się z roku-na-rok bogaty materiał statystyczny, pozwalający wyprowadzić niezmiernie interesujące wnioski, które są odpowiednio użytkowane w innej dziedzinie prac Związku, mianowicie w doświadczalnictwie.

Organizatorzy Związku rozumieli, że ujednoczenie jęczmienia, jakim Polska w chwili zainicjowania prac rozporządzała, jest zabiegiem doraźnym, niezbędnym w danej chwili, ale niewystarczającym na przyszłość. Eliminowanie odmian mniej odpowiednich, oparte jedynie na intuicji, nie mogło oczywiście być utrzymane



à la longue i nie znaczyło bynajmniej, że odmiany, które się utrzymały, są tym samym już odpowiednie. Z tej racji Związek dość wcześnie zainicjował systematyczne doświadczenia polowe. Rok 1936 przyniósł zakończenie trzyletniego cyklu takich doświadczeń; osiągnięte wyniki stanowiąc będąc cenne wskazówki na następne 3-lecie. Zarówno plan, jak i wykonanie wymienionych doświadczeń, przeprowadzone były pod kątem otrzymania ziarna browarnego najwyższej wartości. W tej dziedzinie utrzymywany jest stały kontakt z Komisją Współpracy w Doświadczalnictwie, Sekcją Centralną do Spraw Nasiennictwa przy Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., Państwowym Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a także Zakładem Fizjologii i Technologii Uniwersytetu Poznańskiego.

Prace z zakresu doświadczalnictwa prowadzą do wytworzenia najlepszego typu polskiego jęczmienia browarnego. Kierownictwo Związku zdaje sobie wszelako sprawę z tego, że niepodobna się ograniczyć do produkcji nielicznych „championów”. Dlatego uważając, że ten trzeci etap prac uzyskał już dostatecznie silne podstawy, Zarząd Związku, na wniosek jego członka inż. L. Bernsteina z Lasocina, opracował i wiosną 1936 r. zainicjował 4 etap prac, mających na celu rozpowszechnienie racjonalnej uprawy jęczmienia na terenie gospodarstw włościańskich. W tym celu w miejscowościach, gdzie od szeregu lat Związek przeprowadzał na własny koszt doświadczenia polowe w mniejszych gospodarstwach, wiosną 1936 r. udostępnił ich właścicielom nabycie wysokowartościowego materiału siewnego wzamian i po cenie zwykłego towaru handlowego, pokrywając z własnych funduszy wynikłą różnicę.

Jednocześnie przesłane zostały odpowiednie instrukcje. Oczywiście pierwszy rok próby nie mógł dać poważniejszych wyników. Obudził jednak wśród włościan duże zainteresowanie, które zachęca dostatecznie do ponowienia tych prób w przyszłości.

\*

Nieco inna geneza jest Związku Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych R. P.

Celem było tu nie forsowanie eksportu jak przy jęczmieniu, a ograniczenie nadmiernego importu surowców oleistych do Polski. Import ten był pozostałością okresu dawnego liberalizmu w naszych obrotach z zagranicą, kiedy to sprzedawaliśmy nasze zboże, a kupowaliśmy egzotyczne surowce oleiste. Z biegiem lat wywóz zbóż stawał się coraz mniej rentowny, aż przyszedł czas, kiedy przy dopłatach ze skarbu państwa i daleko idącym obniżeniu cen, lokowanie na rynkach zagranicznych naszego zboża, ściślej mówiąc żyta stawało się coraz trudniejsze. W tych warunkach przywóz egzotyków, który nadmiernie uszczuplał zapas złota i walut — stawał się nie tylko zbędnym, ale już wprost szkodliwym; logiczną natomiast wydawała się akcja za rozszerzeniem produkcji własnych nasion oleistych, kosztem zmniejszenia produkcji deficytowego żyta. Trudność leżała w tym, że wobec niskiej ceny egzotyków nawet i te niewielkie ilości nasion oleistych, jakie kraj produkował, z trudem tylko znajdowały nabywcę.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: przemysł twierdził, że nie może się oprzeć na produkcji krajowej, gdyż nie pokrywa ona całego zapotrzebowania — jednocześnie zaś rolnictwo z powodu niskich cen nasion krajowych zmniejszało produkcję. Jasnym było, że pozostawienie spraw własnemu ich biegowi na drodze automatyzmu gospodarczego nie ruszy

zagadnienia naprzód. Problem istotnie nie był łatwy: przemysł krajowy, który w bardzo tylko niewielkim procencie był naprawdę polski, nastawiony był na przerób surowca zagranicznego nie tylko ze względów gospodarczych, ale i technicznych; przede wszystkim więc trzeba było naprzód ustalić, jaki surowiec zagraniczny można uznać za niezbędny, jaki za zbędny; następnie należało z jednej strony skłonić przemysł; do zakupu w miejsce „zbędnego” surowca zagranicznego surowiec krajowy, z drugiej strony surowiec ten zapewnić, innymi słowy wpłynąć na zwiększenie produkcji tego surowca w kraju.

Oczywiście najłatwiejszym wyjściem wydawało się zamknięcie granicy dla surowca zagranicznego, co wywołałoby wyżskę cen surowca krajowego i w konsekwencji automatyczny wzrost produkcji. W ten sposób jednak między dniem wstrzymania importu, a ukazaniem się na rynku własnego towaru wytworzyłaby się luka wielu miesięcy — innymi słowy przez jeden sezon przemysł pozbawiony byłby surowca zarówno zagranicznego, jak i krajowego. Chodziło więc o to, by skłonić przemysł do płacenia takich cen za towar krajowy, które byłyby podjętą do zwiększenia krajowej produkcji nasion oleistych, przy czym wszakże import uległby do czasu tylko ograniczeniu — nie całkowitemu zamknięciu.

Należało zatem doprowadzić do zawarcia umowy między przemysłem, a rolnictwem, mocą której przemysł zobowiązałby się odebrać pewne kontyngenty nasion krajowych po zgóry oznaczonej cenie, i to cenie opłacalnej, wzamian za uzyskanie przyrzeczenia ze strony rządu utrzymania uzupełnienia swego zapotrzebowania przy pomocy importu brakujących ilości z zagranicy.

Trudność polegała na tym, że po stronie rolnictwa brakło odpowiedniego kontrahenta, który umowę tę mógłby podpisać. Istniejące bowiem organizacje ogólnoroľnicze roli tej podjąć się nie mogły. Nasuwała się przeto nieodparcie myśl utworzenia osobnego związku branżowego. Sprawa nasion oleistych weszła na łamy prasy ogólnej i specjalnej, stała się przedmiotem narad i konferencji. Wreszcie w dn. 10. XI. 1933 r. zwołane z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich zebranie przedstawicieli producentów poszczególnych rejonów wyłoniło komisję organizacyjną. Prace komisji trwały niemal 7 miesięcy. 8 czerwca 1934 r. ukonstytuował się Związek Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych. Prezesem Związku został R. hr. Potocki, Wprezesem R. Janta-Polczyński. Po ustąpieniu, złożonego chorobą, hr. Potockiego, Prezesem Związku został p. Stanisław Wańkiewicz.

Jak z samej nazwy wynika, członkami Związku były nie osoby fizyczne, lecz stowarzyszenia regionalne. Pierwsze wśród nich miejsce od samego początku zajmowało Stowarzyszenie Producentów Nasion Oleistych w Poznaniu, założone w dniu 12. IV. 1934 r.

Utworzenie Związku było wszakże dopiero pierwszym krokiem na drodze do uporządkowania rynku. Będąc zarejestrowanym jako stowarzyszenie, Związek nie mógł prowadzić operacji handlowych, a tym samym zawierać umów kupna-sprzedaży z przemysłem. W tym więc celu powołana została do życia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. Centrala Obrotu Nasionami Oleistymi sp. z o.o. Udziałowcami Spółki był Państw. B/k Rolny, spółdzielcze instytucje finansowe i handlowe, prywatne firmy handlowe, zrzeszeni w swym Związku producenci nasion oleistych oraz Tow. Lniarskie w Wilnie,